

*Jeszcze Polska nie zginęła,
Póki my żyjemy.
Co nam obca przemoc wzięła,
Mocą odbierzemy.*

*Nie rzucim ziemi skąd nasz ród,
Nie damy pogrześć mowy,
Polski my naród, Polski my lud,
Królewski szczep Piastowy.
Nie damy by nas zgnębił wróg,
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!*

DZIESIĘĆ LAT

WALKI I KRZYWDY



*Then conquer we must, when our cause it is just,
And this be our motto, "In God is our trust."*

*And the star-spangled banner in triumph shall wave
O'er the land of the free and the home of the brave.*

**Z okazji dziesięcioletniej rocznicy najazdu
nazistów i bolszewików na Polskę**

WYDANIE

Komisji Współpracy z Poloniami w Innych Krajach
KONGRESU POLONII AMERYKAŃSKIEJ

1949

Jeszcze Polska nie zginęła,
Póki my żyjemy,
Co nam obca przemoc wzięła,
Mocą odbierzemy.

Nie rzucim ziemi skąd nasz ród,
Nie damy pogrześć mowy,
Polski my naród, Polski my lud,
Królewski szczep Piastowy.
Nie damy by nas zgnębił wróg,
Tak nam dopomóż Bóg!
Tak nam dopomóż Bóg!

DZIESIĘĆ LAT WALKI I KRZYWDY



Then conquer we must, when our cause it is just,
And this be our motto, "In God is our trust."

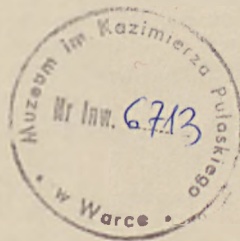
And the star-spangled banner in triumph shall wave
O'er the land of the free and the home of the brave.

**Z okazji dziesięcioletniej rocznicy najazdu
nazistów i bolszewików na Polskę**

WYDANIE

Komisji Współpracy z Poloniami w Innych Krajach
KONGRESU POLONII AMERYKAŃSKIEJ

1949



Przed Nami Droga Daleka...

Wołaniem serca i sumienia naszego jest walczyć o Polskę. To znaczy o wolność i niepodległość Polski w granicach kreślonych przez wieki pracy, zaoranych pługiem, bronionych mieczem Polaków.

Występujemy w obronie Polski ciemnionej, ograbionej, więzionej w okowach milczenia i bólu.

Co znaczy to słowo "WALCZYMY," którego tak często używamy, które powtarzamy w pracy i modlitwach, w ofiarności i działaniach naszych?

Nie mowa o wysiłku i wkładzie ogromnym przez Polskę łożonym, ani o grobach rozsianych po całym świecie, ani o pomnikach męstwa i poświęcenia.

To przeszłość niedawna, której wartości historia jeszcze nie osądziła, której nie przekreśliła ani dyplomacja tragiczna, ani obłąkanie polityczne, towarzyszące jak hiena zwycięstwu zbrojnemu.

Bronią naszą jest PRAWDA O POLSCE.

PRAWA POLSKI do niepodległego bytu, uświęcone i niezniszczalne, acz brutalnie teraz pogwałcone, są natchnieniem naszym.

Na razie WALCZYMY tylko słowem, niosącym jak pochodnia rozpalona sercem milionów Polaków światło tysiąca lat istnienia, dziesięciu wieków kultury polskiej, stuleci woli, żywotności i honoru imienia polskiego.

Pozostało nam tym SŁOWO, które w hardej orce i miłości czynem się stanie.

Musimy działać zwarci i złączeni.

Karność i dyscyplina obywatelska, to źródło siły i narzędzie nasze, to pług i miecz w rękach naszych.

WIARA jest tchem naszym, źródłem męstwa i nieustępliwości.

JEDNOŚĆ I ZGODA, to hasło najgłośniejsze, dzisiaj najważniejsze.

Usuńmy swary i harce, bo padł ROZKAZ taki z dna otchłani tragedii polskiej.

Nie czas teraz na swary i kłótnie w obliczu męczeństwa Polski, gdy wszyscy znajdujemy się na drodze do jednego celu prowadzącej.

Niechaj dziesięciolecie wybuchu wojny wniesie w serca i umysły nasze świadomość, że DROGA JEST JESZCZE DALEKA... i ciernista, i że potrzebujemy wytrwałości i siły woli, aby się nie załamać wśród drogi.

Pójdźmy więc razem!

Niechaj rzeczy i sprawy małe znikną we wspólnej trosce, w jednej miłości i wierności.

Walka O Wolność Polski Trwa.

Dziesięć lat temu spadło na Naród Polski straszliwe nieszczęście. Dziesięć lat temu dwa sprzymierzone totalizmy odebrały Polsce niepodległość. Dziesięć lat temu Niemcy i Rosja dokonały nowego rozbioru ziem polskich. Od dziesięciu lat ziemia polska jest ujarzmiona, a Polacy na całym świecie w żałobie.

Ale z drugiej strony:

Dziesięć lat temu Polska pierwsza przeciwstawiła się hitlerowskiej agresji i czynem dała dowód, że nie ugnie dobrowolnie szyi pod jarzmo. Dziesięć lat temu Polska wzięła na siebie cały ciężar zatrzymania potwornej niemieckiej maszyny wojennej. Dziesięć lat temu, natychmiast po klęsce wrześniowej, odtwarzają się zagranicą polskie siły zbrojne, a w Kraju powstaje armia podziemna. Rozpoczęta przed dziesięciu laty walka zbrojna o niepodległość trwała tak długo, jak długo nie wytrącono nam broni z rąk.

Dziś, w dziesiątą rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej, przed wszystkimi Polakami na świecie staje dręczące pytanie: co dalej? Wiemy napewno, że Naród Polski nie chce pogodzić się z przemocą. Wiemy, że trzeba chronić i rozwijać siły polskie — duchowe i materialne — do wielkiej rozprawy, która nadejdzie.

Przed oczami naszymi dokonuje się już zmiana o zasadniczym znaczeniu. Gdy w roku 1945 Polska została zaprzędana w niewolę sowiecką, świat wierzył jeszcze, że kosztem zbrodni wobec Polaków chroni swój własny pokój, choćby na przeciąg życia jednego tylko pokolenia. Dzisiaj złudzeń już nie ma. Narody świata zachodniego widzą, że Sowiety dążą n a p r a w d ę do panowania nad światem, że sprzymierzają dla tego celu zabobrość rosyjską i podziemne knowania rewolucyjne na całym świecie.

W tej sytuacji obowiązek ciężący na nas jest szczególnie wielki. Musimy pamiętać i codziennie przypominać światu, że walka o wolność Polski trwa. Zmieniły się jej formy, ale pozostała niezmienną treść.

Kraj, zmuszony do milczenia, patrzy na nas, rozsianych po całym świecie. Polska wierzy, że zostaliśmy poza granicami nie dla bezcelowego aktu protestu, ale dla wytrwałej pracy o odzyskanie wolności naszej Ojczyzny. Zadanie to spełnimy choćby wydawało się, że jest ono ponad nasze siły, z głęboką wiarą, że w nagrodę dożyjemy dnia wyzwolenia.

WŁADYSŁAW ANDERS, Gen. Dyw.

1 września, 1949.

KAROL ROZMAREK
Prezes Kongresu Polonii Amer.

Kongres Polonii Amerykańskiej jego zadania i osiągnięcia.

(z przemówienia wygłoszonego na walnym zebraniu KPA
w Detroit, Mich.)

Ślubowaliśmy solennie oddać wszystkie nasze wysiłki, naszą krew, pracę i zarobki, życie naszych synów — dla dobra ojczyzny naszej, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Ślubowaliśmy uczynić wszystko co w naszej mocy, aby zapewnić ojczyźnie naszej i jej aliantom zwycięstwo w wojnie światowej, prowadzonej o wyzwolenie narodów, obróconych w niewolników, o zapewnienie triumfu sprawiedliwości, wolności ludom, prawa do wolnego życia i zarobkowania, prawa do wyznawania wiary i do swobodnego wypowiedania myśli.

Ślubowaliśmy stać wiernie przy głoszonych wtedy hasłach, które wyrażać miały nasze wspólne z Aliantami naszymi cele wojny. Ślubowaliśmy walczyć o triumf zasad ogłoszonych w Karcie Atlantyckiej, którą cały naród amerykański poparł najgoręcej i którą cały umęczony świat przyjął, jako zapowiedź tego, o jaki świat walczyliśmy. Wierzyliśmy wiernie i niezachwianie w to, że Karta Atlantycka przyniesie po zwycięstwie nad barbarzyństwem niemieckim i japońskim wolność wszystkim ludom świata — a w ich liczbie przede wszystkim braciom i siostrą naszym w Polsce. Wierzyliśmy, że ogłoszone przez zmarłego Prezydenta naszego Cztery Wolności staną się udziałem tych ludów, za których wyzwolenie synowie nasi krew przelewali, a my wedle sił naszych popieraliśmy ich ciężką walkę na froncie domowym.

NASZ WKŁAD

Cały świat jest nam dziś świadkiem, żeśmy ślubowanie nasze wypełnili. Groby synów naszych, rany ich odniesione w bitwach na wszystkich kontynentach i wyspach kuli ziemskiej, chlubne odznaczenia na piersiach tych, którzy ocaleli, słowa uznania, wyrażane pod adresem organizacji naszych za ich obywatelskie stanowisko, praca i pot robotników naszych w stalowniach i arsenałach demokracji, rozrzuconych po całym terenie naszej wielkiej ojczyzny amerykańskiej, są świadectwem tego, żeśmy nasz obowiązek wypełnili. Niema listy zabitych — bez nazwisk

Amerykanów polskiego pochodzenia. Niema listy rannych, czy najwyższymi orderami odznaczonych — bez nazwisk naszych braci, rodaków. Szczęśliwym się tem, że najwięksi bohaterowie lotnictwa, armii i marynarki amerykańskiej z polskiej krwi się wywodzą i cnoty swoich dziadów i pradziadów raz jeszcze światu pokazali, okrywając i nas, ich rodaków, ojców, matki, siostry i braci chwałą wielką, za którą im wielka wdzięczność nasza i hołd się należy.

NA FRONCIE DOMOWYM

W wypełnianiu patriotycznych obowiązków nikt nie zdołał przeciągnąć organizacji naszych, parafii, stowarzyszeń i poszczególnych rodzin polskich w tym kraju. Nasze rekordy nabytych bondów wojennych, ilości godzin przepracowanych przez robotników polskich, pomoc niesiona dla żołnierza amerykańskiego, praca dla Czerwonego Krzyża i innych organizacji niosących pomoc walczącemu żołnierzowi amerykańskiemu, świadczyć będą na wieki o wkładzie Polonii Amerykańskiej w wysiłek wojenny naszej wielkiej ojczyzny.

Ślubowanie nasze wypełniliśmy. Nasi amerykańscy współobywatele zdają sobie doskonale z tego sprawę, a najwyższe czynniki rządowe i polityczne sprawiedliwość nam oddają.

POŁOWICZNE ZWYCIĘSTWO

Wielki wysiłek narodu amerykańskiego przy pomocy naszych Aliantów — przyniósł nam upragnione zwycięstwo i całkowity, nieznany dotychczas nowoczesnym triumf nad wrogiem. Rozbite Niemcy i obecnie na kolana powalony militarizm japoński — oto owoce zwycięstwa. Osiągnęliśmy triumf militarny — całkowity i słusznie wysiłkowi naszemu należny. Dzień zakończenia wojny, ten dzień, który przyniósł nam świadomość zupełnego zwycięstwa wojskowego — przynosi domom naszym radość, spowodowaną powrotem synów naszych.

Radość ta nie jest jednak taka, jakiej mieliśmy się prawo spodziewać. Zwycięstwo wojskowe, które stało się naszym udziałem nie przyniosło świadomości najważniejszej — świadomości spełnienia tego, czegośmy pragnęli. A pragnęliśmy, aby dzień zakończenia wojny był dniem triumfu nie tylko oręża amerykańskiego, ale również dniem triumfu naszych zasad demokratycznych, dniem triumfu zasad sprawiedliwości równej dla każdego narodu — wielkiego czy małego, — dniem wyzwolenia narodów Europy i Azji, dniem prawdziwego triumfu zasad, proklamowanych tak uroczysto i obwieszczonych jako Karta Atlantycka, w imię której podjęliśmy walkę, nie szcędząc krwi, potu ani mienia.

Z głęboką troską spoglądamy wraz z olbrzymią częścią naszych współobywateli amerykańskich na świat, który wynurzył się z oparów krwi i cierpienia po zakończeniu wojny. W świecie tym zatriumfowała siła przed prawem, a wszystko co może być poparte siłą, uznane zostało za dobre. Potężne siły sprzegły się na to, aby wolność, sprawiedliwość i demokracja nie mogły zatriumfować.

SMUTNY LOS POLSKI

Z najgłębszym bólem stwierdzamy, iż tak bliski sercu naszemu kraj naszych ojców — Polska — najwaleczniejszy Aliant naszej ojczyzny amerykańskiej, — nie odzyskał wolności i niepodległości, o którą najlepsi synowie Polski w Kraju i zagranicą, na wszystkich polach bitew przelewali krew.

Wskutek błędów politycznych poczynionych przez najpotężniejszych tego świata, wskutek triumfu brutalnej siły nad pięknymi zasadami Karty Atlantyckiej, Polska i inne sąsiadujące z nią i wolności pragnące narody, popadły w niewolę niewiernego sojusznika, który wspólne zwycięstwo zdołał wykorzystać dla swoich własnych, a wyraźnie dla reszty świata wrogich celów. Z winy tych samych błędów politycznych ten niewierny sojusznik — wiedząc wszyscy, że mam na myśli Rosję Sowiecką — zdołał w Europie i w Azji, a może wkrótce i w Afryce, utwierdzić swoje posiadłości i wpływy, obecnie już zagrażając Ameryce z dwóch stron — od Atlantyku i od Pacyfiku. Za mało zresztą powiedzieć, że z dwóch tylko stron, bo niebezpieczeństwo sowieckie idzie ku nam i z trzeciej strony — od wewnątrz, gdzie coraz potężniejsze wpływy komunistyczne zagrażają naszej wolności, naszej wierze chrześcijańskiej, naszej wolności do pracy i wolności słowa, a więc temu wszystkiemu, co nam tu wszystkim jest najdroższe.

Powszechnie już są znane wypadki, które rozegrały się od czasu nieszczęsnej konferencji w Teheranie. Po niej przyszła gorsza jeszcze w Jalcie — i wreszcie ostatnia — w Poczdamie, na której starano się położyć pieczęć na trumnie, w której zamknięto Polskę.

Pomimo żelaznej kurtyny cenzury i tajemnicy, w którą zamknięto Polskę i tę część Europy i Azji, w której komunistyczna władza sowiecka z dniem każdym z coraz większą siłą niszczy już nie tylko wolność ludzką, ale samych ludzi — od czasu do czasu jednak przedziera się do nas część prawdy o tem, co się stało i o tem co się tam dzieje.

SPRAWA POLSKI

Gdybyśmy nie byli nawet pochodzenia polskiego, nie mieli w Polsce braci i siostr lub bliskich krewnych, gdybyśmy nie byli obywatelami wielkiego kraju, którego cała historia, cały ustrój zbudowane są na umiłowaniu wolności, gdybyśmy byli ludźmi jakiegokolwiek narodu, ale mającymi sumienie i wierzącymi w Boga, nie moglibyśmy zaznać spokoju sumienia, gdybyśmy zostali obojętni na to, co się z Polską stało i co się tam teraz dzieje.

Nigdy bowiem w ciągu całej historii cywilizowanego świata żadnemu narodowi nie wyrządzona została krzywda tak straszliwa, jak narodowi polskiemu, nigdy nie popełniono zbrodni tak wołającej o pomstę do nieba, jak ta, której dokonano w Polsce.

Są Amerykanie, nieznający historii i geografii, obojętni na wszystko

co się dzieje poza naszymi granicami, którzy nie chcąc sobie mieć spokoju "jakaś tam sprawą polską", pytają się ze zdziwieniem: "Cóż to takiego właściwie się stało z tą Polską, że nam ciągle o tej sprawie przypominają."

Tym ludziom bez serca i wyobraźni odpowiedzieć można prosto: "Zabranie Polakom ziem wschodnich jest dla nich tem samem, czem dla nas byłoby zabranie połowy Ameryki. Tak zwany "rząd warszawski" jest tem samem, czem byłby rząd amerykański, złożony z agentów niemieckich czy japońskich. Pan Bierut, którego nasi ministrowie zaszczycają miłemi depeşami, ma takie same akurat prawo nazywać się prezydentem Polski, jakie miałby do tytułu prezydenta Stanów Zjednoczonych obywatel japoński, osadzony przez wojska japońskie w Białym Domu. Wilno i Lwów są dla Polski tem samem, może czemś więcej nawet, niż dla Ameryki Boston i Filadelfia."

Różni agenci sowieccy z amerykańskimi czy polskimi paszportami głoszą teraz na wszystkie strony, że w Polsce jest prawdziwa wolność, że zaczyna się tam teraz nowe życie, że Polska odbudowuje się, że każdy ma tam pracę i zarobek. Otóż nietylko wyobrażamy sobie jak tam jest teraz, ale widzieliśmy ludzi, wcale nie niechętnych Sowietom, nawet do niedawna entuzjastów Rosji, którzy powróciwszy z Polski płakali, mówiąc o tem, co widzieli w Warszawie...

Ślubowaliśmy wszystkie wysiłki nasze skierować ku zapewnieniu Polsce wolności i niepodległości, które jej obiecano. Tej części ślubowania naszego nie zdołaliśmy wypełnić, ale ostatnie wiadomości, jakie nadchodzą z Polski każą nam podwoić wysiłki nasze, ażeby to, cośmy zaprzysięgli — było spełnione.

NASZE OSTRZEŻENIA

Kongres Polonii Amerykańskiej nie przestawał ostrzegać naszego rządu, Kongresu i współ-obywateli amerykańskich, że sprzedaż Polski w ręce jej najzawziętszego wroga — Rosji — przyniesie za sobą rozlanie się niebezpieczeństwa komunistycznego po całej Europie i Azji. Jako lojalni obywatele amerykańscy wołaliśmy i ostrzegaliśmy, że bezpieczeństwo Ameryki zewnętrzne oraz bezpieczeństwo jej ustroju jest coraz bardziej zagrożone i w rezultacie wojskowego zwycięstwa odniesionego w tej wojnie, grozi nam pokój klęski i niebezpieczeństwa.

Wolania nasze nie przeszły bez echa. Jestem szczęśliwy, że mogę stwierdzić, iż czystość naszych celów, nasza lojalność wobec Ameryki i fakt, że broniąc Polski — bronimy równocześnie Stanów Zjednoczonych, są dziś powszechnie cenione. Rezultaty naszej akcji dotychczasowej, fakt, iż cała Polonia Amerykańska z wyjątkiem małej ale krzykliwej grupy komunistów, jednoczy się wokoło Kongresu Polonii Amerykańskiej, tak, że potrafiliśmy w Washingtonie zdobyć sobie posłuch i zaufanie — fakt ten musi nas zachęcać do nieugiętego trwania na linii wytkniętej i potwierdzonej przez wszystkie nasze dotychczasowe prace i publiczne wystąpienia.

PRZECIW KOMUNIZMOWI

Dla głoszenia prawdy o Polsce najważniejsze jest, ażeby całkowicie zamknąć drzwi do naszych domów, organizacji, klubów, wszystkim tym, którzy będą kłamstwa o Polsce głosić i siać w naszym kraju wstrętą dla nas zarazę komunistyczną. W swoich uchwałach stwierdziliśmy z góry, że Polonia Amerykańska nigdy agentów sowieckich nie uzna za reprezentantów Polski i zatrzaśnie przed nimi drzwi. Czyniąc w ten sposób, nie tylko działamy na rzecz wolności Polski, ale bronimy Ameryki przed zarazą, którą tutaj Rosja sączy już nie tylko przez swoją washingtonską ambasadę i swoje konsulaty, ale przez naszych komunistów.

Oprócz wielu zadań leży przed nami na najbliższą przyszłość obowiązek wyciągnięcia ręki do Polaków w mundurach i w cywilnych ubraniach, którzy znaleźli się poza Polską, do której powrócić nie mogą, gdyż droga ich prowadzić będzie do więzień i na Sybir. Musimy pokazać im, że jesteśmy duszą i sercem z nimi, że głosić będziemy prawdę o ich losie i że w miarę środków i możliwości naszych dopomożemy im w ich strasznym losie.

Nie płacz!

Nie czas na płacz i załamywanie rąk.

Nie pora na wątpienie i utyskiwanie, na rozdzieranie ran i zatrzymanie się przy mogiłach.

Nie czas dzisiaj na wspomnianie przeszłości i wzdychanie.

Nie czas na klótnie i swary.

Bądźmy hardzi i wytrwali, trzeźwi i uświadomieni!

Musimy pilnie baczyć na to, co się wokół nas dzieje, i brać udział czynny i ofiarny w walce przeciw komunizmowi na arenie międzynarodowej, w Stanach Zjednoczonych i w Polsce.

WALKA TRWA!

Toczy się na wielu frontach.

Los i przyszłość Polski zależą od zwycięstwa Demokracji i triumfu moralnego Stanów Zjednoczonych.

W to nie tylko musimy wierzyć, ale musimy przyczynić się cierpliwie, mężnie i ofiarnie.

Trójka Hultajska pisała najsmutniejszy rozdział w dziejach naszej współczesności.

(Uwagi na marginesie dziesiątej rocznicy wybuchu
drugiej wojny światowej)

Zbliża się dziesiąta rocznica wybuchu wojny światowej.

Drugiej wojny światowej.

Data ta zbiega się z rocznicą wybuchu pierwszej wojny
światowej w roku 1914.

Bezpośrednią przyczyną wybuchu pierwszej wojny światowej było zamordowanie austriackiego arcyksięcia w Sarajewie. DLATEGO nastąpiło krótkie spięcie wybuchu pierwszej wojny światowej. Oczywiście nikt nie wierzy w to, że wybuch był spontaniczny, lub nastąpił z powodu zamordowania arcyksięcia. Wie natomiast każdy, nawet nie posiadający wnikliwego sądu historycznego że pierwsza wojna światowa przygotowywana była od długiego czasu na skutek rywalizacji między Wielką Brytanią a Niemcami. Podłoże było ekonomiczne. Szło o supremację w handlu światowym, o wpływy w Europie i poza Europą.

Druga wojna światowa również przygotowywana była przez długi czas. Tłem tego globalnego, krwawego konfliktu, którego ofiarą znowu padło kilkanaście milionów ludzi i który spowodował nieobliczalne wprost straty materialne, były kolizje **ideowe**, światopoglądów dynamicznych. Podłożem była znowu sprawa hegemonii ekonomicznej w nowej koncepcji nazistowskiej — opanowania świata przez rasę teutońską panów, u których boku miało się rozwinąć imperium rzymskie z Mussolinim na czele, a na wschodzie imperium azjatyckie Japończyków.

CELE TOTALISTÓW

W rozgrywce tej nastąpiło z czasem nagłe przesunięcie biegunów i osi, gdy do trójki hultajskiej przystąpił Józef Stalin, który zarażony bakcyllami totalizmu wnet upodobnił marzenia swoje do marzeń swoich towarzyszy w Berlinie, Rzymie i Tokio i entuzjastycznie przystąpił do interesu.

Ideologia, jeśli to tak nazwać można, totalistów polegała na pojęciu, że świat podzielony ma być na dwie części, mianowicie panów i niewolników. Panami mieli być obywatele państw totalistycznych, a niewolnikami narody przez nich podbite. Niemcy byli "Herrenvolkiem," narodem panów — zaś inne narody miały pełnić obowiązki niewolników, Japończycy mieli być "Herrenvolkiem" w Azji, panować nad Chińczykami, Hindusami, Australijczykami, Koreańczykami itd., włączając Burmę, Malaje, Sumatrę, Jawę.

HULTAJSKA TRÓJKA

Trocinami wypchany nowy Cezar, Mussolini, miał być panem "naszego morza," morza Śródziemnego z północną Afryką, Grecją, Albanią itd.

Trójka hultajska potrzebowała wyrobionego i bezwzględniego partnera, żarłocznego, mającego długi rekord kryminalny, więc dano Stalinowi obietnicę poźnikcia krajów Bałtyckich, Polski, krajów Bałkańskich, Rumunii i Węgier.

Rosyjski "Herrenvolk."

Nie było kłopotów z nawracaniem bolszewików na wiarę totalistów, bo "dyktatura proletariatu" tak bliska była dyktaturze nazistów, Gestapo tak podobne było do NKWD, wogóle tak podobne były te wyznania, że nie było żadnego z tem kłopotu.

W roku 1939 obraz był jasny, nie było niedomówień, nie było wątpliwości.

Gdy pod koniec sierpnia ogłoszony został pakt między Stalinem a Hitlerem, pakt Mołotow-Ribbentrop, karty leżały na stole odkryte. Wszystkie elementy były znane, znane były zamiary i plany, podłoże społeczne i polityczne tego pobratymstwa.

NAZIŚCI I BOLSZEWICY

W sierpniu 1939 roku, wiadomem było, że spółka nazistowsko-bolszewicka była nową osią przeciw demokracji. Front był jednolity, solidny pod każdym względem, jawny, cynicznie jawny. Gdy więc, po napadzie na Polskę tworzyły się obozy, gdy nastąpił podział świata na dwie grupy, mianowicie demokracji i totalizmu — stali obok siebie sprzymierzeńcy nie przypadkowi, Stalin i Hitler, a przeciw nim stał obóz demokratyczny.

Stalin i Hitler

Nazizm i bolszewizm.

To nie pakt sierpniowy ich zbliżył do siebie, nie okazja po-

lityczna, nie przypadkowość, ale naturalne pokrewieństwo, naturalne podobieństwo i harmonia celów. Jeśli kiedyś Stalin był szczery, to był właśnie wtedy, gdy podpisał pakt z Niemcami, gdy na lotnisku w Moskwie wywieszono sztandary ze swastyką i w obecności Mołotowa orkiestra wojskowa grała hymn nazistowski "Horst Wessel," a w Berlinie, na lotnisku Tempelhoff, wywieszono sztandary z młotem i sierpem, a orkiestra wojskowa grała hymn bolszewicki.

GRZECH PIERWORODNY

Gdy jednak trzeba było wyciągnąć miecz z pochwy i stanąć do walki, uznaliśmy TYLKO Hitlera i Mussoliniego za wroga demokracji. To MY tym pierwszym, decydującym krokiem uniewinniliśmy Stalina. To MY daliśmy mu absolution, wypowiadając wojnę tylko nazizmowi, tylko Hitlerowi, choć ci bracia sjańscy zrośnięci byli krwią i duszą.

Był to pierwszy grzech, grzech pierworodny, z którego powstawały i rozdziły się później inne grzechy, grzechy następne, będące logiczną konsekwencją grzechu pierworodnego.

Dlaczego Anglia przyjęła wyzwanie Hitlera, t. j. najazd na Polskę jako casus belli, jako powód do wypowiedzenia wojny? Wkroczenie wojsk **niemieckich** na ziemie polskie było dostateczną prowokacją, kulminacją naprężenia, doprowadzeniem zagadnienia międzynarodowego do ostateczności, której jedynym wyjściem była wojna.

Gdy jednak hordy **bolszewickie** wkroczyły do Polski, sojusznicy Polski uważali ten grzech i zbrodnię za dającą się pogodzić z moralnością międzynarodową, przyjęli ten fakt, tak podobny do wkroczenia hord Hitlera i z tem złączony, za coś, co **nie** wywołuje reakcji, **nie** powoduje żadnego wystąpienia.

Oto **grzech pierworodny**, mający źródło swoje w zakłamaniu. Zakłamaniem było wszystko, co Anglia mówiła o wojnie, o pakcie z Polską, o obronie demokracji, o roli swej i prawdzie tej wojny.

Dzisiaj z perspektywy czasu widzimy w tym grzechu początek zła, tragiczną konsekwencję późniejszych następstw.

- **DOMAGAMY SIĘ SPRAWIEDLIWOŚCI DLA POLSKI!**
- **WRZESIEŃ 1949 — MIESIĄCEM POWSZECHNEGO PROTESTU PRZECIWKO KRZYWDZIE WYRZĄDZONEJ NARODOWI POLSKIEMU!**

Nasze Polecenia.

(Wskazówki Kongresu Polonii Amerykańskiej Przesłane Wydziałom Stanowym)

Pierwszym poleceniem naszym jest **NIE ROZPACZAĆ I NIE TRACIĆ NADZIEI.**

Wierzymy w triumf sprawiedliwości, wierzymy, że opinia publiczna w Ameryce stanie po stronie Polski.

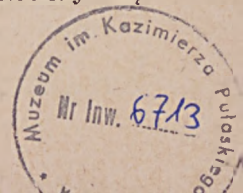
Drugim poleceniem jest **ZACHOWAĆ ZIMNĄ KREW.** Nie rozpaczać i nie unosić się na wiecach protestacyjnych. Krzykliwość nie pomaga. Ona upaja i podnieca, ale nie jest siłą. Mały strumyk więcej hałasu robi, niż głęboka rzeka. Bądźmy rzeką głęboką, a nie strumykiem hałaśliwym.

Trzecim poleceniem naszym jest unikać **NAMIĘTNOŚCI I ZACIEKŁOŚCI** na wiecach i w potocznych rozmowach. Mamy prawo powiedzieć, że uchwały w Jalcie są nie tylko krzywdą Polski, ale wielkim niebezpieczeństwem dla Stanów Zjednoczonych, że popełniono tam fatalny błąd historyczny, że błąd ten musi być naprawiony, gdyż moralne zasady tej wojny zostały przekreślone, a zwycięstwo Ameryki musi i może być tylko **MORALNE.**

Między godną i spokojną, rzeczową i stanowczą krytyką a nieokiełznanym atakowaniem, jest różnica głęboka. Bądźmy więc świadomi tej różnicy i wyeliminujmy gorycz, namiętność i zaciekłość z naszych mów i rezolucji, bez uszczuplenia determinacji i stanowczości naszego ustosunkowania się do tej części uchwał, które decydują tak niesprawiedliwie o Polsce.

Wreszcie ostrzegamy przed spychaniem sprawy Polski na tory polityki partyjnej. Wśród naszych współobywateli amerykańskich mamy wielu sympatyków po obu stronach, to jest w obozie demokratów i republikanów. Dlatego polecamy, aby na wiece zapraszano jak najwięcej mówców amerykańskich, ale aby uważano na to, by reprezentowani byli demokraci i republikanie. Nie chcemy, aby sprawa Polski stała się piłką nożną partyjnych rozgrywek wewnętrznych Ameryki. Odnosimy się do całego narodu amerykańskiego, a nie do partii.

Jesteśmy żołnierzami wielkiej sprawy Polski.



Jesteśmy przede wszystkim Amerykanami i widzimy w pokrzywdzeniu Polski w Jałcie wielkie **niebezpieczeństwo dla Stanów Zjednoczonych**.

Nasza wiara, nasze niezłomne przekonania, nasze zrozumienie zasad i celów tej wojny nakazują nam działać i walczyć tutaj w obronie zasad szlacheckich, w imieniu założeń Karty Atlantyckiej i roli Ameryki po wojnie. Będziemy to robili, ale musimy zachować umiar, godność, szeroką linię polityczną i odwagę.

Nie opierajmy się więc na namiętnościach, ale na sile wiary w to, w co wierzymy, co jest sednem tej sprawy.

Patriotyzm

Patriotyzm to nie bicie w bębny słów głośniejszych o kraju ojczystym, ale świadomość **ODPOWIEDZIALNOŚCI** osobistej za losy ojczyzny.

Każdy z nas odpowiedzialny jest na własną miarę za kraj i naród.

Istota patriotyzmu jest pogłębienie tej świadomości i odpowiedzialności osobistej za kraj i naród.

Gdy splamisz imię swoje pamiętaj, że plamisz imię **POLSKI** i **AMERYKI**.

Gdy znajdziesz się pod pręgierzem publicznym, nie wymienią nazwiska twego, ale powiedzą, że to **POLAK** zawinił, **POLAK** zbrodnię popełnił lub przestępstwa się dopuścił. A tem kala się imię **POLSKI**, godzi się w dobre imię Polski.

Każdy z nas powinien o tem pamiętać, w życiu prywatnym i w działaniu politycznym.

Powinien zawsze pamiętać, że jego postępowanie zapisywane jest na karb **POLSKI** lub **AMERYKI**.

Powinni o tem pamiętać nasi przywódcy i politycy, gdy się kłócą i dzielą, gdy się wzajemnie oczerniają i zwalczają.

Każdy z nas jest ambasadorem Polski i Ameryki, każdy z nas odpowiedzialny jest za przyszłość Stanów Zjednoczonych i Polski.

Od odpowiedzialności tej nikt uchylić się nie może, a zamyka się ona nie tylko w wyczynach wielkich, ale i w postępowaniu w osobistym życiu codziennym.

Postulaty Narodu Polskiego i Polonii Amerykańskiej.

(Z memoriału Kongresu Polonii Amerykańskiej, przedłożonego delegatom na konferencję ministrów w Paryżu)

Żołnierz polski o **POLSKĘ** walczył na piachach Tobruku i śniegach Narwiku, w kampanii francuskiej, w ważnej decyzji w Syrii, we Włoszech, w obronie Anglii, w służbie morskiej i powietrznej, w Belgii i Holandii. Te wyczyny i ten wkład ogromny powiększyły jeszcze prawa Polski, i podniosły jej rolę alianta.

Była to Polska z roku 1939! Z **TA** Polską łączyli się alianci, **TEJ** Polski żołnierze walczyli według rozkazów otrzymywanych od prawowitego konstytucyjnego rządu polskiego. Z **TA** Polską podpisywali alianci umowy.

Dlatego też **TA** Polska zasługuje na całkowite uznanie ze strony aliantów, a nie inna.

Polska, to naród polski.

Dzisiaj naród polski inaczej myśli i pragnie, aniżeli "rząd tymczasowy", przeciw któremu naród występuje.

Pierwszym postulatem przeto jest, że każde ciało międzynarodowe, w którym zasiadać mają i głos zabierać przedstawiciele Polski, akredytować może tylko reprezentantów **NARODU POLSKIEGO**, przedstawicieli Polski, którzy są przedstawicielami społeczeństwa, a nie marionetki narzucone, utrzymywane przy władzy wbrew woli narodu przez obce państwo.

ZASADA NIENARUSZALNOŚCI GRANIC

Drugim postulatem jest przyjęcie zasady granic Polski. Polska nie była wrogiem. Aliantem była! Nie mogą przeto granice Polski być kwestionowane, ani zmienione bez woli i zgody narodu polskiego! Tylko granice państw wrogich t. j. Niemiec, Włoch i Japonii i ich satelitów, którzy przeciw nam walczyli i działali — mogą być wymierzane przez ciało międzynarodowe, ale nie granice alianta, nie granice Anglii, ani Ameryki, albo Polski i Francji!

Jeśli jakieś państwo rości sobie pretensje do ziemi polskiej, może

sprawę swoją wnieść przed forum międzynarodowe, gdzie, **za zgodą narodu**, sprawa mogłaby być rozpatrywana, ale nie może nikt stanowić o ziemi polskiej i obywatelstwie Polaka **bez jego woli i zgody**, przy zamkniętych drzwiach, bez aprobaty reszty aliantów!

POLSKA CHCE TYLKO TO, CO SIĘ JEJ SŁUSZNIE NALEŻY

Dlatego postulatem drugim Kongresu Polonii jest, aby delegaci na konferencji pokojowej **nie uznali paktu zawartego w Jałcie** jako faktu dokonanego i obowiązującego ich. Umowa w Jałcie nie powinna być uznana jako rozdział zamknięty, jako dokument historyczny, obowiązujący delegatów Narodów Zjednoczonych! Dlatego też Kongres Polonii domaga się, by na konferencji pokojowej uznana została Polska w granicach na wschodzie z roku 1939, Polska reprezentowana przez ludzi, którym konstytucja i wola narodu daje prawo reprezentacji.

Postulatem Kongresu odnośnie granic zachodnich jest, aby te ziemie które wróciły do Polski decyzją w Poczdamie — uznane zostały jako polskie przez delegatów na konferencji pokojowej, aby to ciało międzynarodowe równocześnie **przejęło odpowiedzialność** i obowiązek obrony Polski na tych kresach. Polska nie chce ani pędzi ziemi danej z łaski Sowieców, nie chce się znaleźć w roli dłużnika zależnego od łaskawości i hojności najeźdźcy. **Nie od Rosji**, ale od konferencji pokojowej Polska ma otrzymać ziemie zachodnie z **gwarancją wszystkich państw** zobowiązanych do obrony tych kresów.

O NIEZALEŻNOŚĆ EKONOMICZNĄ POLSKI

Polska nie tylko politycznie, ale i ekonomicznie wciągana jest **systematycznie w orbitę rosyjską**. Fakt ten pociągnie za sobą nieobliczalne skutki, bo zaprzepaści możliwość odrodzenia gospodarczego i rozwoju kraju po linii rekonstrukcji ekonomicznej całego świata. Życie ekonomiczne Polski już dzisiaj jest całkowicie zależne od polityki ekonomicznej Sowieców i dzielić będzie skutki tej polityki z wielkim uszczerbkiem dla siebie, ale **wbrew swej woli**.

Domagamy się całkowitej rewizji sytuacji w Polsce i rozpoczęcia tej rewizji przez **nieuznanie warunków i umów w Jałcie i Poczdamie**, przez roztoczenie kontroli nad wyborami w Polsce z tem, że alianci przejmą odpowiedzialność tronięcia Polski przed represjami ze strony Rosji, jakiego by wynikły, gdyby rezultat wyborów był negatywny w odniesieniu do obecnego "tymczasowego" rządu.

POLSKA NALEŻY DO ZACHODU

Polska musi odzyskać swoją **niepodległość polityczną**, działania jako państwo wolne i suwerenne, a nie jako pionek moskiewski. Gdyby Polska miała wolność działania, gdyby reprezentanci Polski na konferencji nie byli tak całkowicie zależni i opanowani przez Rosję — zabieraliby głos jako przedstawiciele jednego z krajów zjednoczonych, a nie jako nieoficjalna republika sowiecka.

Rola, jaką obecnie odgrywają delegaci Polski na konferencjach międzynarodowych **NIE JEST GŁOSEM POLSKI**, a głosem ROSJI, nie jest **WOLĄ NARODU POLSKIEGO**, ale wykonaniem nakazu z Kremla. Sprawa ta obchodzi więc przedstawicieli państw na konferencji pokojowej, bo zmieniałaby się równowaga, a głosowanie nad wnioskami decydującymi miałyby inny wynik. Polska należy bowiem do **ZACHODU**, jest od stuleci związana z demokracją i moralnością chrześcijańską, a wcielona została przemocą jako jedno koło rydwanu bolszewickiego.

Obecna rola Polski ujarzmionej, idącej po drogach oporu, opozycji do aliantów zachodnich, nie jest drogą wybraną dobrowolnie i nie odpowiada ani interesom Polski, ani jej decyzji. Fakt ten jest niezmiernie ważny, gdyż już dzisiaj decyduje o losie państwa w przyszłości, a los ten nie jest po myśli narodu.

O co walczymy?

WALCZYMY o świat dobry i sprawiedliwy, o życie pełne i godne, o wolność obejmującą wszystko — sumienie i słowo, udział każdego i wszystkich w stanowieniu o sobie i społeczeństwie.

WALCZYMY o zwycięstwo zasad demokracji i etyki chrześcijańskiej wszędzie, o równość i sprawiedliwość międzynarodową.

WALCZYMY przeciw prawom dżungli, barbarzyństwu totalizmu, przeciw faszyzmowi i bolszewizmowi, przeciw dyktaturze klik i wszechwładzy rządu.

WALCZYMY przeciw nienawiści rasowej, klasowej, narodowej i wyznaniowej.

WALCZYMY o zwycięstwo ideałów wypisanych przez chwały pełne tradycje Stanów Zjednoczonych i Polski.

WALCZYMY o odzyskanie wolności przez narody dzisiaj uciemiężone — w pierwszym rządzie Polski, z której się wywodzimy.

WALCZYMY o pełną wartość przelanej krwi, o ziszczenie woli i marzeń tych, którzy walczyli, tych, którzy zginęli, którzy dzisiaj są kalekami lub sierotami, tych, których nagrodą za poświęcenie i walkę dziś jest niewola.

WALCZYMY o zwycięstwo ideałów Stanów Zjednoczonych. przejęci wiarą, że zwycięstwo Ameryki i demokracji będzie ostatecznym zwycięstwem prawości i sprawiedliwości, i przyniesie światu pokój trwały, dobrobyt powszechny, współzycie oparte na miłości bliźniego.

Nie Przyjmujemy klęski.

Nazizm, Faszyzm i Bolszewizm Były i Są Zagrożeniem Naszej Demokracji

Zagrożenie demokracji było bezpośrednim zagrożeniem naszego życia duchowego i materialnego. Zwycięstwo totalizmu, triumf sił anti-demokratycznych byłby klęską naszą.

Więc mówiono żołnierzowi amerykańskiemu, że musi ponownie udać się na pola bitew, znowu walczyć o DEMOKRACJĘ, bo zwycięstwo demokracji było jedyną gwarancją zachowania tego, co mu drogie było i do życia nieodzowne.

Ale mimo, że w obozie wrogów demokracji znajdowali się zaprzysiężeni dyktatorzy: Hitler i Stalin, Mussolini i Hirohito, ograniczyliśmy się do wyboru tragicznego, zostawiając Stalina na uboczu, legalizując i umoralniając jego rolę w przeciwieństwie do nazizmu, jakby tylko jeden partner czwórki hultajskiej był winny i niebezpieczny. Przez to ideowa strona tej wojny światowej zepchnięta została z wyżyn, zdeklasowana została, wyssano prawdę ideową, wyjałowiono i spaczono sens i rację drugiej wojny globalnej, która szybko zwyrodniała z wojny ludów, z wojny demokracji, z wojny ideowej, na wojnę militarną.

DLATEGO nie dokończyliśmy tej wojny i nie wygramy jej.

DLATEGO musimy to uwzględnić w związku z poborem wojskowym, w związku z niebezpieczeństwem trzeciej wojny światowej.

NIE MOŻE BYĆ ZWYCIĘSTWA BEZ IDEI

Uwzględnić musimy fakt, że każda wojna MUSI, aby być moralną, mieć RZETELNE PODŁOŻE IDEOWE. Żadna wojna nie może być zwycięska bez IDEI.

Zwycięstwo militarne bez zwycięstwa ideowego, jest klęską w zwycięstwie.

Klęska nawet, w wojnie ideowej — jest ZWYCIĘSTWEM.

W obliczu możliwości trzeciej wojny światowej, wojny ludów, wojny o ideał, to właśnie należy podkreślić, jako podstawę jako jedyną rację i usprawiedliwienie, mianowicie, że TYLKO wojna ideowa, prawdziwie, szczerze, rzetelnie, na wskroś IDEOWA może prowadzić do zwycięstwa. Bo tylko za ideę warto umierać, tylko idea jest usprawiedliwieniem wojny. Za ideę nie tylko warto walczyć i umierać, ale TRZEBA walczyć i umierać.

W obliczu rocznicy wojny światowej i możliwości następnego konfliktu należy to uznać, mówić o tem, głosić, aby się nie powtórzyło zło, by grzech pierworodny nie rodził następstw tragicznych.

NIE PRZYJMUJEMY KLĘSKI

Kongres Polonii opiera się na tych właśnie przesłankach, hołduje tym przekonaniom, oddany wiernej służbie demokracji i przeznaczenia Stanów Zjednoczonych i windykcji Polski, pokrzywdzonej i pokonanej w ogólnej klęsce ideałów.

W tym przełomowym momencie dziejowym Ameryki i ludzkości, bierzemy na siebie obowiązki, odpowiedzialność i rolę patriotów, zagląających prawdzie w oczy, gotowych wołać o największe ofiary, ale domagających się największej, jedynej ceny za krew i życie naszych synów, dla dobra Stanów Zjednoczonych, Polski, demokracji i sprawiedliwości.

Nie przyjmujemy klęski!

Nie jest w naturze ani w moralności naszej — uznawać zwycięstwa zła.

Jako Polacy umieliśmy cierpieć i czekać przez półtoraset lat; bo wierzyliśmy w ostateczny triumf sprawiedliwości dziejowej.

Jako Amerykanie wierzymy niezłomnie w ostateczne zwycięstwo moralności chrześcijańskiej, moralności demokracji i praw człowieka wolnego w wolnym świecie.

Z wiary tej czerpiemy siłę i odwagę, prawo i obowiązek mówienia o konieczności zwycięstwa IDEI.

- **SPRAWA POLSKI — SPRAWA WSZYSTKICH WOLNYCH LUDZI ŚWIATA!**
- **DOMAGAMY SIĘ WSKRZESZENIA POLSKI WOLNEJ, CAŁEJ I NIEPODLEGŁEJ!**

W obronie zachodnich granic Polski nad Nyssą i Odrą.

(O Memoriale Kongresu Polonii Amerykańskiej Do Sekretarza Stanu G. C. Marshalla)

W związku z konferencją ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Londynie, Kongres Polonii wystosował depeszę do Sekretarza Stanu G. C. Marshalla, w której wyraża swoją opinię jakoteż postulaty Polonii Amerykańskiej odnośnie zachodnich granic Polski.

Sprawa ta obchodzi nas jako Amerykanów i jako obywateli patrzących na bieg naszej polityki zagranicznej z perspektywy obejmującej Polskę.

Podobnie jak w nieszczęsnym okresie appeasementu w Jalcie — Kongres Polonii wystąpił publicznie z oskarżeniem i krytyką tej linii politycznej, linii, która spowodowała dzisiejszy oplakany stan świata i zaciążyła całym ogromem swego martwego ciężaru na przyszłości świata, tak i dzisiaj podnosimy głos ostrzegawczy, wykazując, że pośrednio i bezpośrednio, w najbliższej przyszłości i w przyszłości dalekiej, ewentualna decyzja przywrócenia polskich ziem odzyskanych Niemcom mścił się będzie srodze na nas wszystkich.

NIEPRAWDZIWE ARGUMENTY NA KORZYŚĆ NIEMIEC

Poza szczegółami wywodów i dowodów przemawiających przeciwko takiemu stanowisku Ameryki można wysunąć i ogólno-polityczne argumenty.

Nie wchodzimy dzisiaj w ocenę i analizę wadliwej przesłanki, że Niemcy bez ziem odzyskanych skazane są na zagładę, bo to nie jest prawdą, bo Niemcy wprawdzie mogłyby korzystać z plodów ziemnych tej części kraju, ale tylko po to, aby byli bardzo syści. Plody ziemi tej nigdy nie stanowiły decydującej roli w odżywianiu Niemiec, nie mogą pod żadnym warunkiem być przedstawione jako jedyne źródło żywności dla Niemiec. Pozatem mylna jest koncepcja, że Niemcy, nawet w dziedzinie przemysłowej mają odgrywać rolę taką, jaką odgrywały przed wojną.

Czy mamy dzisiaj, po tak krwawej i strasznej wojnie, martwić się o dobrobyt i szczęście Niemców? Czy Niemcy po wielkiej zbrodni popełnionej na setkach milionów niewinnych osób, mają wrócić do wysokiego standardu życia, jaki mieli przed wojną?

Nie będzie nieszczęściem, ani dla Europy, ani dla samych Niemców, jeśli na skutek wielkiej masowej zbrodni, popełnionej przez cały naród niemiecki, ich stopa życiowa obniżona zostanie do poziomu innych krajów jak Rumunia, Jugosławia, nawet Polska. Innymi słowy, uważamy przykładanie miary i poziomu życia Niemiec przedwojennych do teraźniejszości i przyszłości za błąd logiczny i historyczny. Proces w Norymberdze nie był całym wyrokiem historii. Nie można nad wielką tragedią światową przejść do porządku dziennego ani też nie wolno nam troszczyć się o dobrobyt Niemców, gdy kraje sąsiadujące z Niemcami o wiele gorzej się mają.

Sprawa ekonomicznej odbudowy Niemiec powinna być obliczana na okres kilku lat. Gdy Polska i inne kraje przez długie lata wojny głodowały, a siły biologiczne narodu polskiego niszczone były w sposób bestjałski przez Niemców, w Rzeszy Hitlera dzieci karmione były jak nigdy indziej, społeczeństwo niemieckie spożywało żywność rabowaną wszędzie, szczególnie w Polsce. Jest więc pewna nierówność w zapasach i żywności narodowej na skutek tego masowego rabunku.

POLSKA OGOŁOCONA ZE WSZYSTKIEGO

Gdy Polska i inne kraje dzisiaj ogołoczone są ze wszystkiego, od najprymitywniejszych narzędzi kuchennych do przyrządów naukowych, Niemcy wszystkiego mieli i mają wbród, bo przywożono do twierdzy Hitlera tysiące pociągów wiozących łup wojenny, z całego świata.

Nie będzie wielkiego nieszczęścia ani niesprawiedliwości, jeśli po suchych latach wojennego triumfu, Niemcy skazani będą na kilka lat chudych. Nie jest ani historyczna, ani ekonomiczna prawda twierdzenie, że Niemcy nadal mają być centralnym punktem Europy, poza położeniem geograficznym.

Błędne jest rozumowanie, że Niemcy mają być osią dokoła której Europa obracać się będzie, a już mniej, że Niemcy mają być krajem wielkim, bo bez Niemiec przyszłość Europy byłaby pozbawiona równowagi. Wszystko wskazuje na to, że tak nie jest.

CZY MAMY BYĆ NIAŃKĄ DLA NIEMIEC?

Niemcy zawsze chlubili się swoją nadzwyczajną tężyzną, posiadali ją istotnie i skierowali tężyznę tą na tory zbójckie i barbarzyńskie. Dzisiaj zaś przygotowujemy dla Ameryki i Europy zachodniej rolę niańki i mówimy o narodzie niemieckim jako o bezsilnym, potrzebującym niańki, rady, pomocy itd. Tężyzna niemiecka sama znajdzie drogę samozachowania i zastosowania się do nowej roli. Podobnie jak Japonia po wojnie zredukowana została do roli małego kraju, tak i Niemcy muszą pogodzić się z nową rolą historyczną, nie mocarstwa ani kraju wielkiego, żyjącego w dobrobycie i na wysokiej stopie życia, ale do kraju, który spotkał los zasłużony.

Tylko taka szkoła będzie denazifikacją, tylko taka rzeczywistość wniesie otrzeźwienie i przyniesie nowe walory moralne, nowe idee społeczne i polityczne, nie zaś nadmierna troskliwość nasza ani nasza lżawa troska — o szczęście morderców i grabieżców.

Poza tem wytwarzamy nieznośną i ciężarną w skutki sytuację, w której Sowiety stają się protektorem Polski, obrońcą Europy wschodniej, gdy Stany Zjednoczone wyraźnie przyjmują rolę opiekunów i obrońców Niemiec. Znamienny jest list, niedawno opublikowany, Sir Aleksandra Cadogana, wystosowany w listopadzie r. 1944 do Tadeusza Romera, w którym brytyjski podsekretarz stanu w porozumieniu z Churchilllem zawiadamia b. ministra Polski, iż "gdyby się nawet okazało, że Stany Zjednoczone na to się nie zgodzą — to rząd Jego Królewskiej Mości MIMO TO popierałby przy zawieraniu pokoju" — wspólnie z Sowietami — granice Polski na Odrze, ze Szczecinem przyłączonym do Polski.

Taki jest wolny głos Wielkiej Brytanii, takie jej stanowisko po przemyśleniu i wazeniu wszystkich argumentów i czynników wchodzących w rachubę.

WIELKA ODPOWIEDZIALNOŚĆ STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Czy wobec sprzeciwu alianta, jakim jest NARÓD POLSKI i sprzeciwu alianta, jakim jest rząd brytyjski, wobec wyraźnej niechęci i jeszcze wyraźniejszych postulatów alianta francuskiego, Stany Zjednoczone teraz dalej podtrzymywać będą swoje stanowisko w tej sprawie, mianowicie o konieczności oddania Niemcom polskich ziem odzyskanych?

A jeśli by tak było, w co wierzyć nie chcemy, czy nie widzą dzisiejsi sternicy polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych wielu gróźb i niebezpieczeństw, grożących pokojowi świata, a przede wszystkim odpowiedzialności Stanów Zjednoczonych za skutki takiej polityki?

Właśnie dlatego Kongres Polonii uważał za konieczne przesłać na ręce Sekretarza Stanu Marshalla w Londynie swój protest, jakoteż ostrzeżenie wynikające z największych obaw naszych. Jak zawsze przedtem, jak w sprawie Jalty, stając w obronie Polski, stajemy w obronie Stanów Zjednoczonych, bo jesteśmy przekonani, że próba przydziału polskich ziem odzyskanych Niemcom jest szkodliwa i niebezpieczna dla STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Nagroda dla Polski...

Wolność miłujący naród polski wysłał tysiące swoich wypróbowanych żołnierzy na pomoc Francji. Sześć miesięcy po upadku Polski, 12,000 doświadczonych lotników polskich pośpieszyło Anglii z pomocą. A jednak Polska pozbawiona została prawa stanowienia o sobie i ujarzmiona jest przez Rosję.

Kongressman Francis J. Love,
(Congressional Record A. 1562).

W sprawie Katynia.

Przed kilkoma tygodniami prezes Kongresu Polonii wystosował memorandum do Sekretarza Stanu Achesona, w sprawie masowego morderstwa, dokonanego na tysiącach oficerów polskich w Katyniu.

Zbrodnia ta dotychczas nie znalazła, poza Polakami, prokuratora ani sędziego. Prześlizgnęła się ona ciemnymi drogami z frontu zainteresowania publicznego do ciasnego zaułka zapomnienia.

Zdawało się, że na procesie w Norymberdze, gdzie na ławie oskarżonych znaleźć się mieli "zbrodniarze wojenni" sprawa masowego zamordowania dziesięciu tysięcy oficerów polskich wypłyne na wierzch jako jedna z najpotworniejszych i największych zbrodni tej wojny.

Akt ten dokonany przez krwawych katów sowieckich, jest sam w sobie najohydniejszym grzechem naszej współczesności, ale także godzi w prawo międzynarodowe, bo jeśli bezkarnie ująć ma zamordowanie tylu tysięcy jeńców wojennych, to uzasadniona jest obawa, że podeptane zostaną wszystkie ludzkie prawa międzynarodowe, a wojna w przyszłości przeistoczy się w rzeź bestialską.

OSKARZENI — SĘDZIAMI

Sądy międzynarodowe szczególnie ostro karały Niemców i Japończyków za zamordowanie amerykańskich jeńców wojennych, bo w zbrodni tej dopatrywały się czegoś więcej niż pozbawienia życia niewinnych ofiar.

Podczas procesu w Norymberdze bolszewicy, zamiast znaleźć się na ławie oskarżonych i odpowiadać za zbrodnie popełnione w Katyniu, znaleźli się na ławie sędziów i prokuratorów, co w obliczu rzeczywistości ich rekordu było największą bodaj parodią powojenną.

O zbrodni katyńskiej mógł zapomnieć lub chcieć zapomnieć każdy inny, ale zapomnieć nie mogą Polacy, bo ta rana jeszcze krwawi, ta zbrodnia jeszcze pali i żyje w sercach dzieci i wdów po zamordowanych i w świadomości narodu, który niełatwo zapomnieć może. Tem tłumaczy się, że prezes Kongresu Polonii, bez większych nadziei realnego skutku, ale w poczuciu obowiązku, wystosował przed kilkoma tygodniami memorandum do Sekretarza Stanu Achesona, nawołując Stany Zjednoczone do zajęcia się tą zbrodnią.

ARTYKUŁY W NEW YORK HERALD-TRIBUNE

Budzenie opinii amerykańskiej jest czołowym obowiązkiem i zadaniem Kongresu Polonii. Jakby na skutek tego pisma Kongresu Polonii

do czynników amerykańskich, ukazały się w "New York Herald Tribune" dwa długie artykuły znakomitego dziennikarza amerykańskiego, Juliusza Epsteina, p. t. "Murder of 10,000 Polish P. W. in Katyn Forest Still Unsolved."

"Writer Urges Inquiry into War-time Slayings."

W artykułach tych autor dochodzi do konkretnego wniosku, mianowicie, że Stany Zjednoczone powinny powołać do życia specjalną komisję, składającą się z lekarzy, prawników, chemików i prokuratorów, aby zbadano zebrany materiał i postawiono w stan oskarżenia tych, na których spada wina za mord katyński.

KONKRETNY WNIOSEK

Jest to konkretny wniosek, wynikający z materiału dziennikarskiego, podanego przez autora.

Fakty zbrodni katyńskiej znane są każdemu Polakowi, ale niestety nie są znane szerokiemu ogółowi amerykańskiemu.

W rękach polskich, ale i w rękach neutralnych obserwatorów, wśród nich i takich, którzy byli w Katyniu i na własne oczy widzieli dowody, bo brali udział w inwestygacji, jest tak dużo materiału obciążającego bolszewików, iż komisja międzynarodowa nie miałaby żadnych trudności ani wątpliwości w znalezieniu winnych.

Śledztwo takie i taki proces otworzyłyby jednak oczy całemu światu cywilizowanemu. W świetle tej zbrodni w całej potworności ukazałaby się samym bolszewikom ich "demokracja ludowa," rola sowieckich katów, metody sowieckich zbrodniarzy.

DLACZEGO DOSZŁO DO JAŁTY

Śledztwo takie wskazałoby ponadto, dlaczego Stalin tak szybko zerwał stosunki dyplomatyczne z Polską na wspomnienie o zbrodni katyńskiej, a to z kolei, pokazałoby politykom i dyplomatom, a także szerokim masom, dlaczego doszło do Jałty, dlaczego Polska jest dzisiaj w niewoli, dlaczego sprzymierzeńcy uznali komunistyczny reżim i narzucili go narodowi i państwu polskiemu.

Pokazanie tej zbrodni katyńskiej niezawodnie przypomni Amerykanom, że dawno powinni byli to zrobić, bo gdyby to byli zrobili, nie mogliby później do stołu międzynarodowego zapraszać Mołotowa i Wyszyńskiego, których ręce czerwone są od krwi dziesięciu tysięcy niewinnie zamordowanych oficerów polskich, znajdujących się wówczas pod opieką prawa międzynarodowego.

Gdyby przedtem wydano wyrok na zbrodniarzy katyńskich, nie byłoby łatwo zasiadać z nimi do jednego stołu w United Nations. Prawda o

Katyniu pokazałaby światu i Stanom Zjednoczonym prawdę o Sowietach.

Artykuły Epsteina nie przejdą bez echa. Budzenie opinii amerykańskiej przez Kongres Polonii daje swoje rezultaty. Trzeba tylko uczciwie i rzetelnie ważyć je i oceniać, zamiast zatruwać umysły polskie demagogią, oszczerstwami, trucizną wątplenia.

Władysław Broniewski.

Nic więcej...

Cóż tam zostało? Zwalony dom,
zwyczajne życie, podobne snom;
i na cmentarzu matki mej grób,
i ziemia zdana wrogom na łup —
ziemia zielona, ziemia najdroższa,
błogosławiona słońcem Mazowska —
i pochód szumnych topól nad Wisłą,
gdzie mi na chwilę szczęście zabłysło,
gdzie ta co serce me trzyma w ręce...
I już nic więcej? Chyba nic więcej.

Cóż mi zostało? Tęsknić i iść,
tulać się — wiatrem porwany liść,
i słuchać szumu biblijnych rzek;
a we śnie widzieć wiślany brzeg,
i walczyć! walczyć! ale nie we śnie —
o ziemię, którą stracił we Wrześniu,
o dom zwalony, o zwykłe życie,
o grób mej matki do śmierci bić się
i serce złożyć w kochane ręce...
To mi zostało. Chyba nic więcej.

Odezwa Kongresu Polonii w obronie Polski

(Po ogłoszeniu Umowy Jałtańskiej)

Rodacy i Rodaczki:

Decyzje w sprawie polskiej, jakie zapadły w Jałcie — smutnym echem odbić się musiały w sercu każdego rozumnego i prawego obywatela, a szczególnie obywatela polskiego pochodzenia. Decyzje te, wyrządzając krzywdę Polsce, wyrządzają jednocześnie krzywdę naszej wielkiej wolnej ojczyźnie, Stanom Zjednoczonym, gdyż uderzają w jej tradycję obrony słabych i uciśnionych.

Nie było do tego czasu w tradycjach Ameryki sankcjonowania grabieży. Stany Zjednoczone zawsze były przeciwnie zaborem cudzych ziem.

Decyzje na konferencji w Jałcie są tym smutniejsze, że Polska jest Aliantem. Polska odrzuciła szatańskie podszepty Hitlera wspólnego uderzenia na Rosję. Pierwsza rzuciła na szalę swój los, swoją przyszłość, krew i życie swego narodu i wszystkie posiadane zasoby — w obronie wolności nie tylko swojej, ale wszystkich narodów zagrożonych podbojem przez Niemcy.

Za jej bohaterstwo, za jej ofiary, za Warszawę, za miliony pomordowanych patriotów, za zniszczenie ziem polskich — spotkała ją nagroda: Usankcjonowanie rabunku ziem polskich i zignorowanie prawowitego rządu polskiego — przez St. Zjednoczone i Anglię.

Nie wolno nam się pogodzić z decyzją. Godzi ona nie tylko w interesy Polski, ale i w honor Ameryki. Honor, w obronie którego wszyscy stanąć musimy.

Przyjęte decyzje w Jałcie — nie są jeszcze ostateczne i mogą jeszcze ulec zmianie.

Decyzje nie są zgodne ze stanowiskiem Kongresu St. Zjedn., tak silnie manifestowanym przed wyjazdem Prezydenta na Konferencję. Nie zgodne są z opinią wolność miłującego narodu a-

merykańskiego. Nie zgodne są z opinią ogromnej większości pism amerykańskich.

Do tej opinii obowiązkiem naszym jest apelować. Przeciw decyzji w Jałcie — protesty wnosić.

Prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej — zaprotestował już silnie przeciw tej nowej krzywdzie, wyrządzonej narodowi polskiemu. Dzisiaj cały Zarząd wzywa Was, abyście wszyscy protestowali.

Wydane przez "Wielką Trójkę" oświadczenie — posiada pewne punkty, które w przyszłości mogą się okazać zbawienne. Zaznaczono tam, że dopiero nowy, prawnie przez naród wybrany rząd polski — będzie się mógł ostatecznie układać o granicę.

W oświadczeniu — nie mówi się nic o Lwowie... Jest powszechnie wiadomą rzeczą, że tak zw. linia Curzona nie obejmowała Lwowa.

Od nas zależeć będzie, czy punkty te będą mogły być wykorzystane. Jeżeli potrafimy rozwinąć jeszcze lepiej naszą akcję, zdwoić nasze wysiłki, będziemy mogli jeszcze uratować Lwów, a może i Wilno.

Domagać się również musimy ziem polskich na zachodzie. Ziemie te należą się Polsce nie jako "rekompensata," ale jako zrabowana przez Niemców własność, zwrotu której domaga się naród polski.

Prusy Wschodnie, cały Śląsk, Pomorze — to dawne ziemie polskie, zrabowane przez Prusaków, zwrotu których ma prawo domagać się Polska.

Nie chcemy rekompensaty, żądamy sprawiedliwości!

Polska, a z nią Polonia amerykańska, przeżywa najczarniejsze, najbardziej tragiczne chwile. Opuszczona została przez przyjaciół, na których najwięcej liczyła.

Postępowanie z Polską, dalekie jest od zasad Karty Atlantyckiej, na którą powołują się podpisani na Oświadczeniu.

Prawdę o wyrządzonej Polsce krzywdzie — musimy powiedzieć światu całemu, musimy powiedzieć rządowi i Kongresowi St. Zjednoczonych; musimy powiedzieć jasno, otwarcie i zaraz.

Obowiązkiem naszym jest zasypać Biały Dom, Departament Stanu, oraz swoich senatorów i kongresmanów — telegramami protestacyjnymi. Obowiązkiem naszym powiedzieć jest, że jako obywatele nie godzimy się z krzywdą wyrządzoną Polsce.

Urządzać należy wiece protestacyjne i uchwalać rezolucje. Zjednywać jak najwięcej Organizacji i Towarzystw do Kongresu Polonii Amerykańskiej.

Wszyscy do szeregu, wszyscy do czynu! W Jedności Siła!

ZARZĄD WYKONAWCZY KONGRESU POLONII:

KAROL ROZMAREK, Prezes, H. B. WOŁOWSKA, Wiceprezeska, DR. T. A. STARZYŃSKI, Wiceprezes, FR. JANUSZEWSKI, Wiceprezes, JAN MIKUTA, Wiceprezes, JAN OLEJNICZAK, Skarbnik, S. A. GUTOWSKI, Sekretarz.

Dyrektorzy:

St. E. Czaster, S. W. Warakomski, W. S. Pytko, Jan Smoleński, B. Jaroszewski, J. Pawłoski, Ks. Prałat T. P. Bona, B. Filipiak, Jan Stanek, Felix Popławski.

Przewodniczący Komisyj:

Ks. M. Lipiński, Sędzia B. F. Gunther, Janina Palczyńska, I. Nurkiewicz, V. Porański, Victor Alski, Józef A. Ziemba.

Chicago, 16-go lutego, 1945.

Bądź hojny!

DAJ HOJNIE na walkę i pracę organizacji politycznych, działających w obronie praw Polski i prawdy Polski.

DAJ OFIARNIE na cele ratunkowe, na ratowanie wysiedleńców i uchodźców, na pomoc społeczną wszędzie, gdzie zachodzi potrzeba.

BĄDŹ SZCZODRY I HOJNY.

NIE ODMAWIAJ OFIAR na cele kulturalne, na obronę i krzewienie kultury polskiej i dobrego imienia polskiego.

POPIERAJ organizacje i towarzystwa polskie, bo to kadry bojowe, filary, na których spoczywa gmach Polonii.

POPIERAJ prasę polską na obczyźnie. To zwierciadło i oręż, łącznik mocny zbliżający jednostki i grupy, łączący Polaków na obczyźnie żywym słowem i duchem polskim.

Stany Zjednoczone a Sprawa Polski.

KILKA DOKUMENTÓW I WYPOWIEDZI HISTORYCZNYCH

WASHINGTON UZNAJE RZĄD POLSKI

Przepisane z "The Department Of State Bulletin," 7-go października, 1939 Vol. I No. 15, Publication 1389 str. 342:

W języku angielskim:

Department of State

"The United States Continues to Regard the Government of Poland As In Existence"

Following is a statement by the Secretary of State*:

"More than 20 years ago the United States recognized and has since maintained diplomatic relations with the Polish Government. Poland is now the victim of force used as an instrument of national policy. Its territory has been taken over and its Government has had to seek refuge abroad. Mere seizure of territory, however, does not extinguish the legal existence of a government. The United States therefore continues to regard the Government of Poland as in existence, in accordance with the provisions of the Constitution of Poland and continues to recognize Count Jerzy Potocki as its Ambassador in Washington."

W tłumaczeniu polskim:

"Od przeszło dwudziestu lat Stany Zjednoczone uznawały i od tego czasu utrzymywały stosunki dyplomatyczne z rządem polskim. Polska jest obecnie ofiarą przemocy użytej jako instrumentu w polityce narodowej. Terytorium Polski zostało zajęte, a rząd zmuszony był szukać schronienia zagranicą. Same zajęcia terytoriów nie stanowi końca legalnego istnienia rządu. Wobec tego Stany Zjednoczone nadal uznają rząd polski za istniejący, zgodnie z konstytucją polską i nadal uznają hrabiego Jerzego Potockiego za ambasadora Polski w Washingtonie."

II.

Department of State

"The People of the United States Are Opposed... to Any Form Of Intervention In the Domestic Concerns of Any Sovereign State"

The following is the statement issued by the Acting Secretary of State, Sumner Welles, on July 27, 1940*:

"During these past few days the devious processes whereunder the political independence and territorial integrity of the three small Baltic republics — Estonia, Latvia, and Lithuania — were to be deliberately annihilated by one of their more powerful neighbors, have been rapidly drawing to their conclusion."

"The people of the United States are opposed to predatory activities no matter whether they are carried on by the use of force or by the threat of force. They are likewise opposed to any form of intervention on the part of one state, however powerful, in the domestic concerns of any other sovereign state, however weak."

"The United States will continue to stand by these principles, because of the conviction of the American people that unless the doctrine in which these principles are inherent once again governs the relations between nations, the rule of reason, of justice, and of law — in other words, the basis of modern civilization itself cannot be preserved."

(*The Department of State Bulletin, July 27, 1940, Vol. III, No. 57, Publication 1489, p. 48 — "Baltic Republics.")

W tłumaczeniu polskim:

"W ostatnich kilku dniach zbliżają się ku końcowi kręte procesy, których rezultatem ma być utrata niepodległości politycznej i całości terytorialnej trzech małych republik, Estonii, Łotwy i Litwy przez planowane zniszczenie ich ze strony jednego z potężniejszych sąsiadów. Narod Stanów Zjednoczonych przeciwny jest działaniu zaborczemu, wykonywanemu drogą przemocy czy groźby zastosowania przemocy.

Przeciwny jest jakiegokolwiek formie interwencji ze strony jednego państwa, bez względu na jego potęgę, w wewnętrzne sprawy drugiego suwerennego państwa, bez względu jak słabego.

Stany Zjednoczone nadal podtrzymywać będą te zasady, jako że naród amerykański hołduje przekonaniu, iż tylko jak długo doktryny, na których opierają się te zasady, regulują stosunki między narodami, zachowane zostanie rozumowanie sprawiedliwości i prawo, innymi słowy, mogą być zachowane podstawy współczesnej nam cywilizacji."

III.

President Franklin D. Roosevelt

We Were Committed Never "To Acquiesce In a Peace Dictated By Aggressors and Sponsored By Appeasers"

The following is an excerpt from a condensation of an Address to the Congress of the United States delivered by President Franklin D. Roosevelt on January 6, 1941:

"...The President defined our national policy as follows: We were committed to full support of resolute people everywhere who were resisting aggression and were thereby keeping war away from our hemisphere: and we were committed to the proposition that principles of morality and considerations for our own security would "never permit it to acquiesce in a peace dictated by aggressors and sponsored by appeasers."

W tłumaczeniu polskim:

"Prezydent określił naszą politykę zagraniczną jak następuje: Byliśmy zobowiązani wszędzie, do całkowitego poparcia odważnych narodów, stawiających opór agresji, a trzymających przez to wojnę daleko od naszej półkuli, nadal hołdujemy wytycznym, że zasady moralności i uwzględnienie naszego własnego bezpieczeństwa nakazuje nam "nigdy nie pozwolić na uznanie pokoju dyktowanego przez najeźdźców, a doradzanego przez appeaserów."

IV.

President Franklin D. Roosevelt

"To the Polish Government and People — Assurances of Our Unfailing Friendship and Understanding"

The following telegrams were exchanged by President Roosevelt and the President of the Republic of Poland, Wladyslaw Raczkiewicz, upon the one hundred and fiftieth anniversary of Poland's liberal constitution of 1791:

"The White House,

May 3, 1941.

"On this Polish national day, the 150th anniversary of Poland's liberal constitution of 1791, I wish to convey through you to the Polish Government and people, in behalf of the Government and people of the United States, assurances of our unfailing friendship and understanding, and confidence in the final triumph of the forces of democracy.

Franklin D. Roosevelt."

"London, May 6. 1941.

"I hasten to convey to you Mr. President, my most sincere thanks for your cordial message on our national day the anniversary of Poland's constitution of 1791. In this hour of struggle in defense of the foundations of our Christian civilization when the Polish people are fighting for their very survival your words expressing sympathies of the great American democracy will bring a ray of light into the dark shadows cast by the most brutal and ruthless oppressors. Friendship and admiration for the American Nation have always been present in Polish hearts and today more than ever before we feel confident that dauntless forces of freedom inherent in the American people and their strong, faith in the victory of democracy will contribute towards the final triumph of ideals for which humanity has always been prepared to make the highest sacrifice.

Wladyslaw Raczkiewicz."

(*The Department of State Bulletin, May 10, 1941, Vol. IV, No. 98, Publication 1599, pp. 552-553 — "Anniversary of the Liberal Constitution of Poland.")

W tłumaczeniu polskiem:

“W tym dniu polskiego święta narodowego z okazji 150-ej rocznicy liberalnej konstytucji Polski z roku 1791, pragnę przez Pana przesłać rządowi i narodowi polskiemu w imieniu rządu i narodu Stanów Zjednoczonych zapewnienia naszej niezachwianej przyjaźni i zrozumienia, jakoteż wiary w ostateczny triumf sił demokratycznych.

Franklin D. Roosevelt.”

“Śpieszę przesłać Panu, Panie Prezydencie, szczere podziękowanie za serdeczne orędzie z okazji naszego święta narodowego rocznicy konstytucji z r. 1791. W tej godzinie walki w obronie podstaw naszej cywilizacji chrześcijańskiej, kiedy naród polski walczy o swe życie, słowa te, wyrażające sympatię wielkiej demokracji amerykańskiej, wniosą promień światła w ponure cienie, rzucone przez najbrutalniejszych i bezwzględnych ciemniwców. Przyjaźń i podziw narodu amerykańskiego zawsze wypełniały serca polskie, a dzisiaj — więcej niż kiedykolwiek przedtem — wierzymy, że nieustraszone siły wolności narodu amerykańskiego i jego silna wiara w zwycięstwo demokracji przyczynią się do ostatecznego triumfu ideałów, o które ludzkość zawsze gotowa była łożyć największe ofiary.

Władysław Raczkiewicz.”

President Franklin D. Roosevelt

The Polish Struggle — “An Inspiration... To Liberty-Loving People Everywhere”

In replying to the congratulatory message sent by the President of the Polish Republic on Independence Day, the President of the United States answered on July 5, 1941, *inter alia*:

“During the last two years the heroic and determined manner in which the Polish people have struggled and sacrificed in the face of tremendous hardships and deprivations has been an inspiration not only to the people of the United States but to liberty-loving people everywhere.”

(* Congressional Record, 78 Congress, p. 7459.)

W tłumaczeniu polskiem:

“W ostatnich dwu latach bohaterstwa i nieustępliwa postawa, z jaką naród polski walczył i ofiary ponosił w obliczu ogromnych przeszkód i strat, stał się natchnieniem nie tylko dla narodu Stanów Zjednoczonych, ale dla narodów pokój miłujących na całym świecie.”

VI.

Department of State

United States Does Not Recognize Any Changes In Poland

The following is an excerpt from a report on the Press Conference

held by Under Secretary of State, Sumner Welles, on the occasion of signing of the Polish-Soviet agreement, July 30, 1941: (N. Y. Times, July 31, 1941).

“The United States position toward Poland, he pointed out, was made clear immediately after that country was invaded. It was one of not recognizing any change in her status as a free and independent nation, he added, is maintained and continued. His understanding of the Russian-Polish agreement was that it was in line with the U. S. policy of **NON-RECOGNITION OF TERRITORY TAKEN BY CONQUEST.**”

W tłumaczeniu polskiem:

“Stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec Polski, — powiedział, — określone zostało jasno bezpośrednio po najeździe na ten kraj. Głosi ono, że nie uznajemy żadnych zmian w jego stanie wolnego, suwerennego i niepodległego narodu. Stosunek ten, — podkreślił, — jest nadal podtrzymywany i kontynuowany. Jego zrozumienie polsko-rosyjskiego porozumienia pokrywa się z polityką Stanów Zjednoczonych **nie uznawania zaboru terytorialnego dokonanego przemocą.**

VII.

President Franklin D. Roosevelt

The Gallant Resistance of the Polish Forces Is “Vital to the Defense of the United States”

On the occasion of the grant of Lend-Lease Assistance to the Government of Poland, the President of the United States made the following announcement:

“The President announced on September 3, that he had authorized the transfer of various defense articles to the Government of Poland under the Lend-Lease Act and declared that the gallant resistance of the forces of the Government of Poland is “vital to the defense of the United States.”

“This action, the President said, demonstrates our intention to give material support to “the fighting determination of the Polish people to establish once again the independence of which they were so inhumanly deprived.”

W języku polskim:

“Prezydent oświadczył 4-go września, że upoważnił przekazanie pewnych sprzętów obrony rządowi polskiemu na zasadzie ustawy o Lend-Lease i powiedział, że bohaterski opór sił podlegających rządowi polskiemu jest ważnym czynnikiem obrony Stanów Zjednoczonych.

Prezydent powiedział, że akcja ta wyraża nasze postanowienie udzielenia pomocy materialnej walczącej determinacji narodu polskiego, celem ponownego odzyskania niepodległości, której pozbawiony został w sposób tak nieludzki.”

Prezydent określił znaczenie tej pomocy dla rządu polskiego jako dalszego wyrazu "polityki Stanów Zjednoczonych udzielania pomocy wszystkim, którzy stawiają opór najeźdźcom."

VIII

President Franklin D. Roosevelt

"The Deep Admiration for the Courage, Fortitude and Indomitable Spirit" of the Polish People

The American Ambassador to the Polish Government in London has been instructed to deliver the following message from the President of the United States to the President of Poland on August 31, 1942, the anniversary of the German attack on Poland:

"On this the Third Anniversary of the unprovoked and wanton attack by the Nazi hordes on your country I express to you on behalf of the American people and myself the deep admiration felt by freedom-loving peoples for the courage, fortitude and indomitable spirit shown by your countrymen during this trying period.

"The forces of ruthless aggression unleashed by Hitler three years ago are now opposed by the overwhelming might of all the United Nations. Their combined efforts in the common cause to which Poland is making such contributions assure victory and the liberation of all oppressed peoples under a just and enduring peace."

W tłumaczeniu polskim:

"Z okazji trzeciej rocznicy bezpodstawnego i wyuzdanego napadu hord nazistowskich na kraj Pana, wyrażam Panu i krajowi, w imieniu narodu amerykańskiego i swoim, głęboki podziw narodów miłujących wolność, za odwagę, niezłomność i nieustępliwość ducha żołnierzy Pana w tym okresie ciężkich prób.

"Siły bezwzględnej agresji rozkiełznane przez Hitlera przed trzema laty mają dzisiaj przed sobą przeważającą siłę Zjednoczonych Narodów. Wspólny wysiłek w sprawie wspólnej, dla której Polska taki wielki robi wkład, zapewniają zwycięstwo i wyzwolenie wszystkich narodów pod znakiem sprawiedliwego i trwałego pokoju."

IX.

**"Restitution of Freedom to the Deathless Poland" —
an Emblem of Our Victory**

Assistatnt Secretary Adolph A. Berle, over National Broadcasting Co.,
Sept. 1, 1942:

"This is not the first time in history that nations have attempted to bring about the death of Poland. Indomitable, she has risen again, stronger than before. From her example we who are also engaged in that common struggle must draw an iron determination to wipe tyranny out of the earth.

"An emblem of our victory must be the restitution of freedom

to the deathless Poland — the Poland of history, the Poland of arts, the Poland of Chopin's music, the Poland of unconquerable soul."

W języku polskim:

"Nie pierwszy to raz w historii, że narody próbowały zadać śmierć Polsce. Niezlomna, zawsze powstawała ponownie, silniejsza niż przedtem. Z jej przykładu wydobyć musimy twarde postanowienie wymiecienia tyranii z tego świata, my — którzy również bierzemy udział w tem wspólnem zmaganiu.

"Godłem naszego zwycięstwa musi być przywrócenie wolności nieśmiertelnej Polsce, Polsce sztuki, Polsce muzyki Szopena i Polsce duszy niezłomnej."

X.

President Franklin D. Roosevelt

**American Peoples' Admiration for the Struggle of the Polish
People And Their Valiant Army**

The text of a telegram sent by the President of the United States to His Excellency Wladyslaw Raczkiewicz, President of Poland, upon the occasion of the national anniversary of Poland, follows:

"May 3, 1943

"I am happy on this occasion again to emphasize how deeply the American people admire the courageous and self-sacrificing manner in which the Polish people and their valiant army are continuing their struggle on the side of freedom and justice against our common Nazi enemy both inside and outside Poland.

Franklin D. Roosevelt."

W tłumaczeniu polskim:

"Jestem szczęśliwy, iż mogę z okazji tej podkreślić jak głęboko naród amerykański podziwia dzielną i samo-ofiarną postawę narodu polskiego i jego bohaterkiej armii, z jaką nadal walczą po stronie wolności i sprawiedliwości przeciw wspólnemu nam wrogowi nazistowskiemu wewnątrz kraju i poza krajem."

XI.

Postmaster Gen. F. C. Walker, (in Chicago, June 22, 1943):

"Let us learn from Poland, and from the Poles who fight for humanity wherever they can find a gun, a destroyer or a plane, that the struggle in which we are engaged is everyone's struggle. Having learned that, we will stand together as United Nations, remove the pall of fear that hangs over our homes and our shrines, and be worthy of the freedom which we have won."

W tłumaczeniu polskim:

"Uczmy się od Polaki i Polaków walczących o ludzkość gdziekolwiek tylko mogą znaleźć karabin, krążownik lub samolot, że walka jaką prowadzimy, jest walką wszystkich i każdego. Jeśli się tego nauczymy, staniemy razem jako Zjednoczone Narody, ściagniemy kir strachu, wiszącego nad domami naszymi i zabytkami, będziemy godni wolności wywalczonej."

XII.

The Polish People may be certain...

"The Polish people may be certain that their sufferings and unceasing contributions to our common cause will not be forgotten when their hour of liberation strikes.

(Franklin D. Roosevelt to President Raczkiewicz, in condolences after the death of Gen. Sikorski, July 9, 1943).

W przekładzie polskim:

"Naród polski może być pewny, że jego cierpienia i nieustający wkład w naszej wspólnej sprawie nie pójdzie w zapomnienie, gdy godzi na jego wyzwolenia wybije."

XIII.

President Franklin D. Roosevelt

"Restoration of a Rule of Justice"

"From a message, dated August 31, 1943, by the President of the United States, Franklin D. Roosevelt, to the President of the Republic of Poland, Władysław Raczkiewicz, on the occasion of the fourth anniversary of the German attack on Poland:

"The tremendous hardships and privations which the people in Poland have so valiantly undergone during these long years and their continued resistance to their cruel oppressors are an inspiration to us all."

W tłumaczeniu polskim:

"Ogromne trudy i cierpienia poniesione tak bohatersko przez naród polski czasu tych długich lat, i ich nieustanny opór przeciw krwawym najeźdźcom są natchnieniem dla nas wszystkich."

XIV.

President Roosevelt in a letter to Mikolajczyk — about Poland's Future, June, 1944.:

"I need hardly tell you how much the American people admire

the courage and fortitude of the Polish people, who for almost five years have borne with brave and stout hearts the cruel hardships of war and oppression. Their steadfast determination to be free again and the indomitable spirit of their fighting men constitute the best pledge that Poland shall reassume her rightful place among the free nations of the world."

W tłumaczeniu polskim:

"Nie potrzebuję chyba powiedzieć Panu jak naród amerykański podziwia odwagę i wytrwałość narodu polskiego, który przez pięć lat odważnie i niezachwianie znosił krwawe trudy wojny i ucisku. Niezlomna woła odzyskania wolności i duch nieugięty jego ludzi walczących, są najlepszym ślubowaniem, że Polska zajmie należne jej miejsce wśród narodów wolnych w świecie."

XV.

United States Government

Combatant Status of the Polish Home Army

"The Government of the United States has consistently adhered to the view that all members of the armed forces of the countries at war with Germany which are engaged in active combat should be treated by the German military authorities in accordance with the laws and customs of war. It has come to the attention of this Government, however, that the soldiers of the Polish Home Army, which is now engaged in active operations against the common enemy, are not being so treated by the German military authorities. The Government of the United States, therefore declares:

"1. The soldiers of the Polish Home Army, which is now mobilized, constitute a combat force operating against the Germans."

W tłumaczeniu polskim:

"Rząd Stanów Zjednoczonych stale utrzymywał, że wszyscy członkowie sił zbrojnych krajów będących w wojnie z Niemcami, prowadzących walkę czynną, mają być traktowani przez niemieckie władze wojskowe według praw i zwyczajów wojennych. Rząd nasz dowiaduje się, że żołnierze Polskiej Armii Krajowej, zaangażowanej obecnie w czynnych operacjach wojskowych przeciw wspólnemu wrogowi, nie są tak traktowani przez niemieckie władze wojskowe. Rząd Stanów Zjednoczonych oświadcza wobec tego, że:

"Żołnierze obecnej zmobilizowanej Armii Polskiej stanowią siłę czynną (kombatancką) walczącą przeciw Niemcom."

XVI.

United States Government

United States' Policy Toward Poland

The Secretary of State, Edward R. Stettinius Jr., issued on December 18, 1944, on behalf of the United States Government, the following statement concerning the United States policy toward Poland:

"The United States Government's position as regards Poland has been steadfastly guided by full understanding and sympathy for the interests of the Polish people. This position has been communicated on previous occasions to the interested governments, including the Government of Poland. It may be summarized as follows:

"1. The United States Government stands unequivocally for a strong, free, and independent Polish state with the untrammelled right of the Polish people to order their internal existence as they see fit.

"2. It has been the consistently held policy of the United States Government that questions relating to boundaries should be left in abeyance until the termination of hostilities. As Secretary Hull stated in his address of April 9, 1944, "This does not mean that certain questions may not and should not in the meantime be settled by friendly conference and agreement." In the case of the future frontiers of Poland, if a mutual agreement is reached by the United Nations directly concerned, this Government would have no objection to such an agreement which could make an essential contribution to the prosecution of the war against the common enemy. If, as a result of such agreement, the Government and the people of Poland decide that it would be in the interests of the Polish state to transfer national groups, the United States Government in cooperation with other governments will assist Poland, in so far as practicable, in such transfers. The United States Government continues to adhere to its traditional policy of declining to give guarantees for any specific frontiers."

W tłumaczeniu polskim:

"Stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec Polski stale podtrzymywane było przez całkowite zrozumienie i przychylność w stosunku do zainteresowań narodu polskiego. Stosunek ten wyrażany był niejednokrotnie przedtem z różnych okazji pod adresem rządów zainteresowanych, włączając rząd polski. Można go sumarycznie określić jak następuje:

Stany Zjednoczone są nieodwołalnie za silnem, wolnem i niepodległym państwem polskim, z nienaruszonym prawem narodu polskiego do urządzenia swego życia domowego wedle własnej woli.

Stałą polityką rządu Stanów Zjednoczonych jest, aby zagadnienia odnośnie granic były w zawieszeniu do ukończenia działań wojennych. Sekretarz Hull w swoim przemówieniu dnia 9-go kwietnia, 1944 roku powiedział: "Nie oznacza to, iż pewne kwestie nie mogą i nie powinny w międzyczasie być załatwiane drogą przyjaznych konferencji i umów." W sprawie przyszłych granic Polski, o ile by doszło do obopólnego porozumienia przez Zjednoczone Narody bezpośrednio zainteresowane, rząd nasz nie miałby sprzeciwu przeciw takim umowom, które mogły by być istotnym wkładem w prowadzeniu wojny przeciw wspólnemu wrogowi. Gdyby wynikiem takiego porozumienia, rząd i naród polski zdecydowały, iż byłoby w interesie państwa polskiego przesiedlić grupy narodowe, rząd Stanów Zjednoczonych, współpracując z innymi rządami, pomoże Polsce, o ile okaże się to praktycznym dokonać takich przenosin. Rząd Stanów Zjednoczonych nadal hołduje tradycyjnej polityce odmawiania gwarancji jakichkolwiek granic."

ODEZWA

DO WOLNYCH POLAKÓW I BRACI POLSKIEGO POCHODZENIA

Bracia Polacy,

Bracia Polskiego Pochodzenia!

Rocznica, do której uczczenia w roku bieżącym, w miesiącu wrześniu, wzywamy Was, jest rocznicą tragiczną.

Mija już dziesiąty rok od chwili, kiedy Polska w wyniku niemiecko-rosyjskiego spisku przeciwko pokojowi świata, utraciła skarb swój najdroższy, zroszony krwią pokoleń — Wolność, Całość i Niepodległość.

Oddając hołd pamięci tysiącom poległych żołnierzy oraz setkom tysięcy ofiar, umęczonych w obozach hitlerowskich i łagrach sowieckich, w dniu 1-go września 1949 roku nie nałożymy jednak krepy na nasze sztandary i nie będziemy nosić czarnych opasek żałobnych. Wierzymy bowiem z głębi doświadczonych i goryczą napojonych serc polskich, że

"JESZCZE POLSKA NIE ZGINEŁA, PÓKI MY ŻYJEMY"

W tym duchu niechaj rozbrzmiewa prawda o tragedii wrześniowej na cały świat. O tej tragedii, która zapoczątkowała okres bohaterskich wysiłków i nadludzkich poświęceń polskich w Kraju i zagranicą, unicestwionych przez niesprawiedliwe, narzucone narodowi polskiemu, decyzje polityczne w Teheranie, Jałcie i Poczdamie.

Z niezłomną wiarą w Sprawiedliwość Bożą i wyzwolenie Polski stańmy raz jeszcze pod starymi znakami i przez cały miesiąc wrzesień 1949 głośmy światu prawdę o wielkiej krzywdzie wyrządzonej Polsce.

Niechaj w tym dniu protestu załopocą nasze sztandary na całym wolnym świecie, od Toronto po Buenos Aires i od Lille po Chicago.

Wyruszmy pochodami na ulice!

Niechaj wzniosą się modły w Świątyniach Pańskich!

Niechaj protest nasz zabrzmi nie tylko na wiecach, akademiach i zebraniach, lecz również na łamach obco-języcznej prasy i na falach eteru.

Powszechną i masową demonstracją, zbiorowymi manifestacjami i żywiolową postawą patriotyczną zwróćmy uwagę społeczeństw, wśród których żyjemy, na CEL NASZEJ WALKI i na niezłomną wolę jej prowadzenia, — aż do zwycięstwa.

Myśli i uczucia nasze niechaj zespolą się w tych dniach z Krajem, który prowadzi ciężką obronną walkę przeciwko sowietyzacji. Niechaj biegną ku tej Ziemi świętej, meczeńskiej i przez wroga rozdartej, na której bracia nasi wypatrują pomocy od wolnych ludzi w wolnym świecie.

Od roku 1939 "wrzesień żagwiący" jest miesiącem powszechnego protestu Polaków zagranicą.

Pamiętamy poranek, dnia 1-go września 1939 r., w którym na bezbronna ludność spadły bomby niemieckie, niszcząc wsie i miasta polskie.

Pamiętamy dzień 17-go września, w którym Rosja Sowiecka wbiła nóż w plecy narodowi polskiemu, walczącemu z najazdem hitlerowskim.

Pamiętamy dzień 27-go września, w którym po bohaterkiej walce mężczyzn, kobiet i dzieci, wróg wkroczył do płonącej Warszawy.

Ale pamiętamy również spontaniczną odpowiedź całej Polonii na ten akt gwałtu i barbarzyństwa. Pamiętamy ów potężny wstrząs patriotyczny, z którego począł się NASZ CZYN ZBROJNY.

Na napaść Hitlera i Stalina wszyscy ci, w których płynie krew polska odpowiedzieli żywiołowym protestem oraz daniną krwi i mienia.

Niechaj zatem z ducha tego samego zapału płynie moc do dalszej bezoreznej już dzisiaj, walki o prawo do życia dla Polski Wolnej i dla wszystkich Sprawiedliwej, w granicach zachodnich nad Odrą i Nysą i ze Lwowem i Wilnem na wschodzie; walki o nowy, na sprawiedliwości chrześcijańskiej oparty, porządek świata.

SPRAWA POLSKA NIE JEST TYLKO NASZA SPRAWĄ. JEST SPRAWĄ WSZYSTKICH WOLNYCH LUDÓW ŚWIATA — TE SPRAWĘ GŁOŚMY BEZUSTANNIE!

Nie poddawajmy się chwilom zwątpienia i nie wierzymy wrogim podszeptom, ale ufajmy instynktowi narodowemu:

POLSKA Z MARTWYCH WSTANIE!

W zgodnym i planowym działaniu, w oparciu o nasze organizacje społeczne, w upartym codziennym trudzie, przygotowujmy i budujmy lepszą przyszłość dla uciemnionej Ojczyzny.

ZYSKUJMY JAK NAJWIĘCEJ PRZYJACIOŁ DLA NASZEJ SPRAWY WŚRÓD OBCYCH, przestrzegając wszystkie wolne narody świata przed losem Polski i krajów Europy Środkowo-Wschodniej, zagarniętych przez imperialistyczną Rosję Sowiecką.

Praca nasza jest ciężka, ale błogosławiona i historycznie konieczna.

Wierzymy, że Opatrzność nie odmówi poparcia ludziom, walczącym o Wolność i Sprawiedliwość w świecie.

Niech żyje Wolna, Cała i Niepodległa Polska!

GLÓWNY KOMITET PROTESTU

W DZIESIĄTĄ ROCZNICĘ NAJAZDU NA POLSKĘ:

Gen. Władysław Anders, Jan Baliński-Jundziłł, Antoni Bogusławski, gen. Władysław Bortnowski, Ignacy Człowiekowski, ks. Senior Władysław Pierla, Stanisław Gierat, Michał Grażyński, Mieczysław Grydzewski, gen. Józef Haller, Franciszek Haluch, Bronisław Hełczyński, Tadeusz Horko, ks. Tadeusz Kirschke, Józef Kisielewski, gen. Tadeusz Bór-Komorowski, gen. Stanisław Kopański, gen. Marian Kukiel, Jerzy Kuncewicz, Bronisław Kuśnierz, Jan Kwapiński, Stefan Lenartowicz, Józef Lipski, Bolesław Łaszewski, Julian Łukasiewicz, Stanisław Mackiewicz, Rabin Herc Melcer, ks. Infułat Bronisław Michalski, Marian Michalski, kdr. Tadeusz Podjazd-Morgensztern, gen. Roman Odzierzyński, Ryszard Piestrzyński, Karol Poznański, Edward Raczyński, gen. Ludomir Rayski, Józef Różański, ks. Arcybiskup Jerzy Sawa, ks. Rektor Władysław Staniszewski, Stefan Tyszkiewicz, Bolesław Wierzbiański, gen. Kazimierz Wiśniowski, Adam Żółtowski.

ZJEDNOCZENIE POLSKIEGO UCHODŹCTWA WOJENNEGO

ŚWIATOWY ZWIĄZEK POLAKÓW Z ZAGRANICY



